Rok I. Warszawa, Czwartek 20 Czerwca 1929 r. Nr. 128

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-116
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

PROSTY SPOSÓB

Od wypadków lwowskich cały szereg pism zaczął gorliwie interesować się naszą młodzieżą akademicką. Pierwsi zaczęli dyskusję masoni i socjaliści, odzywają się też głosy ludzi niezdecydowanych. Rzecz jednak ciekawa, że obóz radykalny załamując ręce nad młodzieżą Polską, znajdującą się rzekomo na złej drodze, pomija milczeniem młodzież żydowską, która wywołała całą historję lwowską. Czyżby młodzież ta była wzorem cnót spo łecznych i państwowych?

Nie dziwimy się wcale dr. Adamowi Próchnikowi, który na łamach „Robotnika" — narzeka, że młodzieży polskiej na ławie szkolnej „narzuca się myśli strupieszałe, zwietrzałe, wczorajsze", który nie rozumiejąc nastrojów dzisiejszej młodzieży, chciałby ją przerobić na wzór i podobieństwo „społeczników socjalistycznych" a widząc, że eksperyment taki udać się nie może, winę za doznawany zawód stara się zwalić na podręczniki szkolne i personel nauczycielski.

Nie dziwimy się, gdyż rozumiemy, że panowie socjaliści nie mogą być zadowoleni z nowego pokolenia Polaków inteligentnych.

Nowe to pokolenie, pierwsze pokolenie, które tylko wspomnieniami dzieciństwa sięga w czasy niewoli, — w przeważającej swej większości odwraca się z pogardą od „ewangelji" Marxa, od haseł demagogicznych, od bezwyznaniowości, a ideały swe widzi w pracy dla narodu polskiego, opartej na zasadach odwiecznie, głoszonych przez Kościół.

Młodzież ta, nie mająca już bezpośred niej styczności z rozkładowym Wschodem rosyjskim, bliską jest nowoczesnych ruchów na Zachodzie i renesans religijny Europy nie może być jej obcy.

Ale, natomiast, dziwić się można, gdy ludzie poważni, nie mający nic wspólnego z radykalizmem społecznym, nie mogą zrozumieć, ani dążeń, ani odruchów młodzieży.

Naprzykład, prof. dr. Peretiatkowicz w „Dzienniku Poznańskim" w artykule: Młodzież i polityka—zbyt jednostronnie zapatruje się na całe zagadnienie

Prof. Peretiatkowicz słusznie pisze, że młodzież powinna uczyć się, lecz nie zajmować się polityką, przygotowywać się do służby publicznej, ale przed ukończeniem studjów nie starać się być czynnikiem politycznym...

P. Peretiatkowicz odruchowi lwowskiemu zbyt pochopnie chce nadać barwę polityczną. Przecież rodowód wypadków nie miał wcale charakteru politycznego tej, lub owej marki, ale był wystąpieniem poniewieranych uczuć religijnych. Jesteśmy głęboko przekonani, że nie doszłoby wcale do smutnych następstw, gdyby władze lwowskie wykazały większe zrozumienie nastrojów ludności katolickiej i więcej sprężystości, a mniej liczenia się z opinją radykalistów.

Źle jest jeśli młodzież zaczyna zajmować się polityką. Ale prof. Peretiatkowicz wie oczywiście gdzie i kiedy się tak dzieje. Mieliśmy doskonały przykład w Rosji. Otóż młodzież wówczas zabiera się do polityki, zaniedbując studja, gdy. pomiędzy nią a starszem pokoleniem zachodzi konflikt etyczny, gdy młodzież przestaje ufać starszemu pokoleniu.

Nie trzeba zamykać oczu. W Polsce taki konflikt dojrzewa Młodzież porównuje słowa i czyny i wyciąga własne stąd wnioski. Młode dusze i serca nie chcą i nie mogą pogodzić się z podnoszeniem frazesu do godności dogmatu, a lekkie traktowanie prawa nie uznają za rzecz godną szacunku. Młodzież dzisiejsza przytem nie da się przekonać ludziom, który wychowani w atmosferze radykalizmu i materjalizmu — wciąż uważają siebie za nie omylnych proroków.

Trzeba dawać młodzieży dobry przykład w życiu codziennem, w pracy społecznej i w całem życiu politycznem, a wtedy młodzież będzie sama unikała polityki do chwili, gdy będzie do tego powołana.

L. R.

UMOWA MEKSYKU Z WATYKANEM

MEKSYK, (PAT). Porozumienie, zawarte ze Stolicą Apostolską, nie przewiduje żadnych zmian w obowiązującem ustawodawstwie meksykańskiem, dotyczącem praw kościoła, zawiera jednak jego interpretację. Duchowni, którzy opuścili w r. 1927 kościoły, będą mogli na podstawie tego porozumienia, powrócić do swych dawnych siedzib i wznowić obowiązki duszpasterskie.

BRIAND I STRESSEMANN

PARYŻ. (PAT). — Briand wydał śniadanie na cześć Stresemanna. W śniadaniu wzięło udział wielu Ministrów oraz wyższych funkcjonarjuszy Quai d'Orsay i Wilhelmstrasse. Poincare, którego zatrzymały zajęcia, przybył pod koniec śniadania.

TRAKTAT POLSKO - WĘGIERSKI

BUDAPESZT, (PAT). Parlament węgierski obradował nad projektem ratyfikacji traktatu arbitrażowego i pojednawczego, zawartego z Polską w roku ubiegłym. Sprawozdawca projektu pos. Pogani podkreślił w swojem przemówieniu, że układ ten jest przypieczętowaniem wiekowych przyjaznych stosunków między temi dwoma państwami.

Pos. Mailot podkreślił tysiącletnie przyjazne i serdeczne stosunki, łączące Polskę i Węgry, przyczem oddał hołd jenerałowi Bemowi za jego bohaterskie czyny w czasie walk o wolność narodu węgierskiego w r. 1848. Ostatnia wizyta — mówił pos. Mailot — polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego dowodzi, iż nietylko opinja publiczna obu państw, lecz w równej mierze czynniki kierujące ożywione są pragnieniem dalszej rozbudowy i pogłębienia serdecznych stosunków. W zakończeniu pos. Mailot podkreślił konieczność zbliżenia gospodarczego między obu krajami. W wyniku dyskusji ustawa ratyfikacyjna została jednomyślnie i w całości przyjęta.

PIERWSZE ZGRZYTY W ANGLJI

LONDYN, (PAT). Sekretarz Stanu Spraw Zagranicznych wygłosił wczoraj przemówienie, w którem poddał ostrej krytyce pretendowanie Lloyd George'a do dyktatury liberałów w nowej Izbie. Rząd będzie musiał, w przeciwieństwie do życzeń Lloyd George'a, ujmować pod kątem doktryny socjalistycznej w każdym razie takie sprawy jak: mieszkaniowa, bezrobocia, komunikacji oraz rozwoju przemysłu. Akcja państwa w zabezpieczaniu rozwoju gospodarczego i stosunków socjalnych będzie czynnikiem podstawowego znaczenia. Rząd labourzystów nie zejdzie z obranego kierunku pod wpływem przezwisk i wymysłów, kierowanych w jego stronę, ani też będzie się powodował względami partyjnemi. Minister oświadcza, że, jeśli dana mu będzie sposobność, będzie pracować dla dobra całego narodu, rozwoju imperjum i dla dobra jego całości.

POGOTOWIE BOJOWE AUSTRJI

WIEDEŃ. (PAT). — Przewodniczący konferencji ambasadorów francuski Minister Spraw Zagranicznych Briand po daje do wiadomości Gen. Sekr. Ligi Rady Narodów, że organ likwidacyjny międzykoalicyjnej kontroli wojskowej w Austrji ukończył swą działalność. Do doniesienia tego załączone jest obszerne pismo Brianda do członków Rady, w którem powiedziane jest co następuje. Dochodzenia komisji stwierdziły, że Austrja nie wypełniła wszystkich zobowiązań, dotyczących rozbrojenia. W pierwszej linji wskazać należy na istnienie tajnych związków woj skowych. Zwrócić też należy uwagę na istnienie tajnych magazynów broni i materjału wojennego. Austrja, dzięki swemu wyposażeniu przemysłowemu i dzięki bogactwu surowców może w 6 — 8 miesięcy podjąć pełną produkcję materjału wojennego i przyjść z pomocą każdemu państwu, które tej pomocy zażąda. Przemysłowe zasoby Austrji mogą być użyte w ciągu 6 — 9 miesięcy dla celów wojennych. Austrja mogłaby być w stanie utworzyć z tajnych związków wojskowych armję od 200 — 300.000 żołnierzy. Ponadto istnieje związek między austrjackim i niemieckim sztabem generalnym. Oficerowie armji austrjackiej noszą te same uniformy, co oficerowie niemieccy. Dalej istnieje oficjalna wymiana osób między niemieckim a austrjackim sztabem generalnym. W Wiedniu mieści się centrala dla tajnego handlu bronią. Pozatem w Austrji znajduje się naogół 7 fabryk, które mogłyby w danym momencie produkować materjały wojenne.

Rząd austrjacki odpowie na zarzuty szczegółowo po otrzymaniu urzędowego tekstu pisma Brianda.

Prasa wiedeńska, bez różnicy stronnictw, odpiera bardzo stanowczo twierdzenia, nazywając je przesadnemi i krzywdzącemi dla Austrji.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. MIN. ZALESKI

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski odjechał do Sevilli, żegnany na dworcu przez portugalskiego Ministra Spraw Zagranicznych i szereg innych wybitnych osobistości.

Z TRYBUNAŁU STANU

W piątek 21-go b. m. odbędzie się posiedzenie gospodarcze Trybunału Stanu dotyczące rozprawy głównej w procesie b. Min. Czechowicza.

Z DYPLOMACJI

Akredytowany ostatnio przy Lidze Narodów poseł Republiki Portugalskiej w Polsce Vasco de Quaevedo nadal pełnić będzie stanowisko przedstawiciela dyplomatycznego Portugalji przy Rządzie Polskim.

P. DEWEY

Doradca finansowy p. Dewey opracowuje obecnie zwykłe swe sprawozdanie ze stanu gospodarczego Polski za kwartał II r. b., t. j. za okres od 1 kwietnia do 30 czerwca r. b. Sprawozdanie ukaże się jednocześnie w Europie i Ameryce.

Przygotowania do wyjazdu p. Dewey'a do Poznania, a następnie do Paryża były już całkowicie ukończone. Jednak wobec wyjazdu zastępcy p. Allena na urlop wypoczynkowy, p. Dewey odroczył swój wyjazd do początku lipca.

Sprawa wyjazdu p. Dewey'a do Paryża w związku z rokowaniami o Centralny Bank Ziemski być może przestanie być w międzyczasie aktualna.

ZMIANY W WOJSKU

Instruktor armji we Lwowie jen. Miecz. Norwid-Neugebauer został powołany na takie same stanowisko do Torunia. Następcą jego we Lwowie będzie generał Rummel, przydzielony dotychczas do Generalnego Inspektoratu w Warszawie. Generał Rummel obejmuje w dniu dzisiejszym urzędowanie.

O POPRAWĘ BYTU URZĘDNIKÓW

Minister sprawiedliwości Stanisław Car przyjął w dniu 18-ym b. m. delegację Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, złożoną z prezesa zarządu głównego i prezesa koła przy Ministerstwie Sprawiedliwości p. St. Warmskiego, sekretarza St. Królikowskiego i członka zarządu Mar. Gepperta.

Delegacja prosiła p. Ministra o poparcie postulatów wyszczególnionych w memorjale, złożonym p. Prezesowi Rady Ministrów dr. Świtalskiemu, a dotyczących rewizji całokształtu ustaw urzędniczych i poprawy bytu pracowników państwowych.

Pan Minister odniósł się nader życzliwie do przedstawionych mu postulatów, obiecując poparcie w ramach swej kompetencji i możliwości finansowej skarbu państwa.

Następnie p. Minister przyjął delegację zarządu głównego związku niższych funkcjonarjuszy państwowych, która złożyła p. Ministrowi memorjał, zawierający postulaty, dotyczące prawnego i materjalnego stanu niższych funkcjonarjuszy resortu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pan Minister przyjął delegację bardzo życzliwie, obiecując w miarę możności przychylne rozpatrzenie spraw poruszonych w memorjale.

O SESJI MADRYCKIEJ

SPRAWA MNIEJSZOŚCI ŹRÓDŁEM NIEPOKOJÓW. — PRETENSJE NIEMCÓW A ZAJŚCIA OPOLSKIE. — DROGA DO REWIZJI TRAKTATÓW.

PARYŻ, (PAT). — Omawiając zakończenie 55-ej sesji Rady Ligi Narodów, Temps zaznacza, że pomimo porozumienia, osiągniętego w kwestji procedury badania petycji mniejszości, zagadnienie mniejszościowe pozostaje nadal źródłem stałych niepokojów. Ożywiona dyskusja, jaka odbyła się na ostatniem posiedzeniu Rady pomiędzy Ministrami Zaleskim a Stresemannem, wykazuje dostatecznie, że niema delikatniejszej kwestji od sprawy mniejszości, a to ze względu na namiętności polityczne, które wchodzą w grę. Wobec tego oczywiste jest niebezpieczeństwo, które powstałoby z otwarcia pola dla systematycznej agitacji w pewnych państwach pod pretekstem zapewnienia lepszej opieki nad mniejszościami drogą stałej kontroli, której nie można pogodzić z elementarną zasadą suwerenności narodowej.

Dziwnem zaiste — pisze dalej Temps — jest oburzenie Niemców wobec wspomnienia przed Radą Ligi przez Ministra Zaleskiego o wypadkach opolskich, podczas gdy Niemcy przy każdej sposobności usiłują wyzyskać przeciwko rządowi polskiemu rzekome pretensje mniejszości niemieckiej w Polsce. Wypadki opolskie są charakterystycznym przykładem sposobów, używanych przez Niemcy przeciwko Polsce. Odpowiedzialność miejscowych władz jest zbyt poważna, aby Warszawy nie interesowały kary, które Berlin ma obowiązek wymierzyć w danym wypadku. Minister Stresemann gwarantował lojalność swego rządu, zapewniając, że odpowiednie kary będą wymierzone, lecz wystąpił przy tej okazji z różnemi niewłaściwemi pretensjami, wobec których jedynie zimna krew Ministra Zaleskiego przeszkodziła temu, by dyskusja przyjęła obrót niepomyślny. Cały incydent przypomniał bardzo sławetne uderzenie Stresemanna pięścią w stół w Lugano.

W każdym razie zagadnienie opieki nad mniejszościami narodowemi spowoduje jeszcze ostre polemiki międzynarodowe, gdyż ci, którzy chcą wyzyskać je w celach politycznych, nie wydają się być skłonnymi do wyrzeczenia się tej akcji, pomimo niebezpieczeństw, jakie może ona wywołać dla pokoju ogólnego. Systematyczne wyzyskiwanie kwestji opieki nad mniejszościami w ukrytym celu otworzenia drogi do rewizji traktatów i zmodyfikowania terytorjalnego status quo naraża na niebezpieczeństwo istniejące obecnie najlepsze widoki wzmocnienia pokoju powszechnego. Wobec tego, pewne zdziwienie wywołuje ogłoszony w Sunday Times artykuł MacDonalda, którego teza jest wręcz przeciwna tezie, stale bronionej dotychczas w Genewie przez przedstawicieli Anglji.

ZBROJENIA NIEMIEC

BERLIN, (PAT). Reichstag na dzisiejszem posiedzeniu przyjął budżet obrony narodowej i odrzucił 224 głosami przeciwko 133 wniosek komunistów, domagający się skreślenia drugiej transzy kredytów na budowę krążownika.

BERLIN, (PAT). Jednocześnie z drugą ratą na budowę pancernika A uchwalił Reichstag przewidzianą przez budżet ratę końcową na budowę krążownika „Köln". Przeciwko wnioskowi komunistycznemu, żądającemu skreślenia tej ostatniej raty, głosowali także i socjaliści. Następnie przyjęty został wniosek partji gospodarczej, żądający przedłożenia Reichstagowi przez rząd programu zbrojeń morskich, określonego na dalszą metę, któryby wyczerpywał możliwości zbrojeniowe morskie, pozostawione Niemcom przez traktat wersalski. Przeciw wnioskowi temu głosowali tylko socjaliści i komuniści.

KOMUNIŚCI W ZAGRZEBIU

BIAŁOGRÓD, (PAT). W Zagrzebiu policja przeprowadziła rewizję w tutejszych kołach komunistycznych. W wyniku rewizji aresztowano Mirosława Krleje, literata, Galogaze, dziennikarza oraz Salomona Levy'ego i Janeza Fichbacha, u których znaleziono dokumenty, dotyczące propagandy komunistycznej. Stwierdzono przytem, że Salomon Levy był łącznikiem między komunistami zagrzebskimi, a centralą wiedeńską. Po przesłuchaniu aresztowanych Krleja został zwolniony, innych zaś zatrzymano. Ci ostatni będą postawieni przez Trybunał Stanu.

ZAMĘT AFGAŃSKI

MOSKWA, (AW). Duże wrażenie wywołał tu list otwarty syna b. emira bucharskiego do swego ojca. Syn b. emira Szachmurad jest obecnie studentem moskiewskiego robotniczego uniwersytetu i studjuje nauki ekonomiczne. W liście, który zaczyna od tego, że jest to jego pierwszy i ostatni list do ojca, zarzuca b. emirowi, że przygotowuje zamach na Sowiecką Bucharę przez Baczę Sakao dlatego, by później sprzedać się Anglji. Szachmurad kończy swój list zapewnieniami, że Sowiety nie dadzą tak łatwo pozbawić się władzy i gdyby doszło do walki to Szachmurad stanie przeciwko swemu ojcu. List ten komentują, jako jeden ze środków antyangielskiej propagandy wymuszony na Szachmuradzie.

AMERYKA—EUROPA I NIEMCY

BERLIN, (PAT.). — „Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że w senacie amerykańskim uwidacznia się tendencja negatywna przeciw wikłaniu Ameryki w kwestję reparacji Europy. Korespondent waszyngtoński „Berliner Tageblatt" zapowiada, że kwestja ta będzie przedmiotem narad pomiędzy delegatami Ameryki a prezydentem Hooverem, i twierdzi, że w kołach senackich powstaje pomysł załatwienia sprawy reparacyjnej w formie odrębnego traktatu między Ameryką a Rzeszą niemiecką. Taki odrębny traktat miałby zawierać tylko nowe cyfry, bez wymienienia długów aljanskich, ani też bez słowa „reparacje", i że miałby mieć charakter jak gdyby protokułu dodatkowego do traktatu z sierpnia roku 1921.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW W ANGLJI

LONDYN, (PAT). Wobec tego, że ostatnie wybory uzupełniające w okręgu Rugby już się odbyły i zakończyły się zwycięstwem kandydatury kpt. Margessona konserwatysty, na którego oddano 15.147 głosów, skład nowej Izby został ostatecznie skompletowany w następującym stosunku sił: Labour Party 289 mandatów, konserwatyści 260, liberałowie 58 i niezależni 8, razem 615 mandatów. W okręgu Rugby najsilniejszą kontrkandydaturą była osoba Morgana, labourzysty, na którego oddano 11.588 głosów. Niewiele mniej, bo 10.158 głosów otrzymał Bernays, kandydat liberałów.

INTERWENCJA P. MIN. PATKA

MOSKWA, (PAT). (Tass). Donoszą urzędowo, że minister Patek złożył w dniu 14 b. m. nową wizytę komisarzowi Karachanowi, na skutek instrukcji, otrzymanej od rządu polskiego, zaprotestowania przeciwko wypadkom w Tyflisie. Komisarz Karachan, przyjąwszy do wiadomości to oświadczenie, stwierdził, że jeszcze przed protestem ze strony polskiej wyraził dnia poprzedniego ubolewanie z powodu zajść w Tyflisie i że wobec tego można uważać sprawę za załatwioną.

CZTERY WAGONY SREBRA

GDYNIA (A.W.). — Onegdaj przybył do Gdyni statek „Warszawa" i przywiózł dla państwowej mennicy w Warszawie około 4 wagonów srebra. Srebro to zakupiono na giełdzie londyńskiej. Wczoraj wyładowano transport w Gdyni.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW

KRAKÓW, (PAT). W związku z likwidacją szajki komunistycznej Heny Weinstein i tow., która działała na terenie województwa krakowskiego, usiłując również wtargnąć w szeregi Strzelca, aresztowały organa wydziału śledczego w Krakowie płatnego wysłannika komitetu centralnego związku młodzieży komunistycznej w Polsce, Abrahama Morgensterna, z Warszawy, który działał nietylko na terenie wojew. krakowskiego, ale również w całej Polsce. W mieszkaniu Morgensterna w Krakowie znaleziono większą ilość manuskryptów komunistycznych, ilustrujących dokładnie jego działalność.

Równocześnie aresztowano jego wspólniczkę Romanę Henrykę Jankowską, słuchaczkę prawa Uniwersytetu Warszawskiego, zamieszkałą chwilowo w Krakowie bez policyjnego zameldowania. W mieszkaniu Jankowskiej znaleziono również materjał obciążający. Jankowską i Morgensterna, który był już uprzednio karany przez Sąd Okręgowy w Warszawie trzechletnim więzieniem za działalność komunistyczną odstawiono do Sądu Okręgowego w Krakowie.

DĄŻENIA CHIN

NANKIN, (PAT). Centralny Komitet Wykonawczy Kuo-Min-Tangu, który posiada przemożne wpływy w rządzie nacjonalistycznym, ogłosił manifest, wyłuszczający program partji na okres „wychowawczy", mający trwać, jak obliczają autorzy manifestu, lat 6. Manifest zaznacza, iż jest rzeczą konieczną zatrzeć wszelkie ślady dawnego ustroju, a w szczególności znieść traktaty, zawarte z państwami obcemi na zasadzie nierówności stron, celem zapewnienia Chinom wolności i całkowitej równości w rodzinie narodów.

DONIOSŁY WYNALAZEK

LONDYN, (PAT). — Demonstrowano tu publicznie wynalazek młodego technika z Dublina Jamesa Drumma, który ulepszył baterję elektryczną, mogącą zapewnić dostateczny zapas energji do pociągnięcia pociągu kolei żelaznej na długości około 100 klm. Baterje pomysłu Drumma zastosowane będą, wobec stwierdzenia praktyczności ich działania, na wielkich Kolejach Południowych w Irlandji. Wynalazkiem zaopiekował się rząd Wolnego Państwa Irlandzkiego, który nabył od wynalazcy patent i prawo wyrobu baterji.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KATASTROFY LOTNICZEJ

LONDYN, (PA). Ministerstwo Lotnictwa nakazało przeprowadzenie urzędowego śledztwa w sprawie katastrofy wielkiego samolotu pasażerskiego „City of Ottawa" dróg Powietrznych Imperjum, który, jak wiadomo, zatonął wczoraj w La Manche, pociągając 7 ofiar zabitych i 4 rannych. Skład komisji śledczej podany będzie wkrótce do wiadomości. Dzisiaj, z ramienia ministerstwa i Towarzystwa Dróg, zbadano szczątki samolotu, które złożono w Dungeness. Dzienniki donoszą, że komisja stwierdziła, że katastrofa nastąpiła wskutek wadliwego działania skrzynki biegów. Samolot znalazł się w jednej chwili podwoziem do góry, i w tej pozycji znalazł się w wodzie. To tłumaczy fakt, że katastrofa pociągnęła za sobą tak fatalne skutki. Niepodobna było otworzyć drzwi zapasowych. Całą noc szukano przy świetle silnych reflektorów ciał ofiar, jednakże prócz jednego z zatopionych nikogo nie znaleziono. Samolot ten pracował od r. 1926, przebył 400 tys. km., a kanał La Manche przeleciał zgórą 1000 razy.

Z MIN. POCZT I TEL.

P. Minister Poczt i Telegrafów Boerner zainteresował się ostatnio sprawą zmniejszenia ogonków w urzędach pocztowych. Dla przyspieszenia załatwiania klientów na poczcie uproszczone zostały schematy i druki w myśl postulatów naukowej organizacji pracy. W urzędach wy wieszone będą wzory wypełniania blankietów, depesz, przekazów i t. d.

ZJAZD LEKARZY

W czasie od 5 — 10 września r. b. zwołany zostaje w Poznaniu ogólnopolski zjazd lekarzy. Na zjazd ten przybędą delegaci z Anglji, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

KOMISJA KODYFIKACYJNA W MIN. POCZT I TEL.

W Ministerstwie Poczt i Telegrafów powołana została do życia komisja dla kodyfikacji prawa pocztowego. Przewodniczącym komisji mianowany został dyrektor departamentu ogólnego M. P. i T. Frączkowski.

PASZPORTY DLA MAŁOLETNICH

Władze administracyjne wyjaśniły biurom paszportowym samorządów, że zgodnie z nowemi przepisami paszportowemi, dowody osobiste mogą być również wydawane osobom małoletnim. Zniesione zostało natomiast przypisywanie do dowodów osobistych rodziców dzieci wspólne dowody małżonków, gdyż nowe teksty paszportów tego nie przewidują.

U ZWYCIĘZCÓW ATLANTYKU

Lotnicy polscy mjr. Kubala i Idzikowski odwiedzili bohaterów lotu transatlantyckiego pilotów „Żółtego Ptaka" Assolant'a i Le Fevre'a. Lotnicy nasi informowali się u pilotów francuskich o warunkach ich lotu przez Atlantyk.

RUCHY AUTONOMISTYCZNE WE FRANCJI I BELGJI

Prasa niemiecka coraz więcej i coraz częściej pisze o autonomistach flamandzkich w Belgji, o okręgu Eupen - Malmedy należącym na mocy Traktatu Wersalskiego również do Belgji oraz o autonomistach w Alzacji i Lotaryngji, które od 1919 r. też nie należą do Niemiec. To zainteresowanie się opinji niemieckiej jest charakterystyczną cechą tych ruchów, które zresztą są od siebie dość odmienne.

Kwestję flamandzką wysunęły obecnie na porządek dzienny wybory z dn. 26 maja, w których partja flamandzka odniosła wielki sukces. Również w wyborach do rad prowincjonalnych, które odbyły się w dwa tygodnie później, partja flamandzka zyskała dużo mandatów.

Chodzi głównie o prawa językowe. Obecnie panuje w Belgji język francuski, którym mówią Wallonowie. Flamandczycy zaś domagają się, by ich język był równouprawnionym. Żądania te napotyka ją na sprzeciw ze strony głównych partyj belgijskich, m. in. socjalistów. Załagodzenie zatargu będzie rzeczą niezbyt łatwą, gdyż trudno dać dwom językom wszędzie zupełnie jednakowe stanowisko. Liczebnie Wallonowie i Flamandczycy prawie się równoważą. W roku następnym, gdy Belgja będzie obchodzić stulecie swego istnienia, okaże się czy antagonizm między temi głównemi częściami ludności na tle językowem nie zagraża spoistości państwa.

Okręg Eupen - Malmedy jest zaludniony w pewnej części przez Niemców. Aczkolwiek w Traktacie Wersalskim Niemcy zrezygnowali z tego niewielkiego terytorjum, nie przestali się niem interesować. Podczas ostatnich wyborów wystąpiła do walki partja niemiecka, która wprawdzie mandatu nie zdobyła, ale zdobyła poważną ilość głosów. Pisma niemieckie podkreślają to z triumfem i twierdzą, że jest to jakby plebiscyt, który świadczy, że ludność chce wrócić do Niemiec. Belgja jest państwem małem i ma różne kłopoty finansowe i dlatego Niemcy już teraz ośmielają się dawać jej do zrozumienia, że za okręg Eupen - Malmedy mogłaby uzyskać przyjaźń i pomoc państwa niemieckiego.

Francji takich propozycyj dzienniki jeszcze nie robią. Wiedzą dobrze, że zniweczyłyby one natychmiast całe zaufanie, jakie we Francji wytworzyła akcja pacyfistów niemieckich, że przekreśliłyby linję polityczną, nakreśloną w Locarno. Zresztą polityka niemiecka zmierza wyraźnie do tego, by najpierw zachwiać Traktatem Wersalskim na wschodzie, by najpierw przeprowadzić rewizję granic Polski. Oficjalnie nie domagają się Niemcy rewizji swych granic zachodnich nawet na drodze pokojowej. Ale w głębi duszy znaczna część Niemców marzy o odzyskaniu nietylko Śląska i Pomorza, lecz także Alzacji i Lotaryngji. Gdy wojska koalicyjne opuszczą Nadrenję, gdy Niemcy jeszcze się wzmocnią gospodarczo i gdy rozluźnią się węzły przyjaźni między dawnymi sojusznikami, wtedy i o Alzacji będą Niemcy mówić znacznie śmielej.

Narazie interesują się żywo walką autonomistów alzackich z Rządem francuskim o samorząd. Właśnie obecnie toczy się w Besançon wielki proces przeciwko prof. Roosowi, b. posłowi do Parlamentu niemieckiego i jednemu z najwybitniejszych przewódców niemieckiego „Heimatbundu“ w Alzacji. Podobny proces toczył się w ubiegłym roku w Kolmarze. Sąd skazał wtedy siedmiu głównych przewódców ruchu autonomistycznego na rok więzienia, potem ich przeważnie ułaskawiono. Kilku nieobecnych skazano zaocznie; wśród nich był prof. Roos. Zgłosił się on potem do władz francuskich i skutkiem tego obecnie przeprowadza się nową rozprawę. Oskarżony broni się, twierdząc, że nigdy nie dążył do oderwania Alzacji od Francji, że z politykami niemieckimi utrzymywał jedynie stosunki koleżeńskie, że Alzatczycy nie rozumieją po francusku i dlatego trzeba dla nich wydawać prasę w **języku niemieckim**.

Prasa niemiecka podaje z tego procesu obszerne sprawozdania. Całe Niemcy obserwują bacznie te kłopoty wewnętrzne Francji, a niektóre nieprzejednane grupy nacjonalistyczne czerpią w tem otuchę i utwierdzają się w nadziei, że nawet Alzacja i Lotaryngja wrócą kiedyś do Niemiec.

SAP...

CHORE KASY

MEMORANDUM LEKARZY W SPRAWIE KAS CHORYCH

Przedmiotem Głównym narad Dziesiątego Walnego Zebrania Związku w Poznaniu była sytuacja lekarza polskiego jako fachowca i obywatela, w ramach polskiego ustawodawstwa, przedewszystkiem społecznego i na tle instytucyj, które z tego ustawodawstwa wyrosły.

Walne Zebranie powzięło co do Kas Chorych szereg uchwał, polecając Zarządowi Głównemu ich opracowanie i zastosowanie praktyczne.

W wykonaniu tych zaleceń Walnego Zebrania Zarząd Główny zgłosił się w osobach swych przedstawicieli do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, aby tej władzy nadzorczej nad Kasami Chorych przedstawić punkt widzenia Związku na stan obecny Kas Chorych i na środki naprawy tego stanu.

Delegacja Zarządu Głównego Związku **została przyjęta przez p. Mini**stra we wtorek dnia 11 czerwca i złożyła **mu na piśmie „memorandum“** Związku treści następującej:

Do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej

Memorandum Związku Lekarzy Państwa Polskiego w sprawie Kas Chorych.

Jako wyraziciele opinji przeważającej części ogółu lekarzy, potwierdzonej przez jednomyślne uchwały Walnego Zjazdu Lekarzy Państwa Polskiego z dnia 30 — 31 maja w Poznaniu, zgłaszamy Panu Ministrowi swe uwagi o obecnym stanie Kas Chorych i swe dezyderaty, oparte na wieloletniem doświadczeniu, w trosce o należyty poziom lecznictwa w Kasach Chorych, o dobro i rozwój tych instytucyj, o interesy ubezpieczonych i interes Państwa.

Polski zorganizowany świat lekarski czuje się w obowiązku stwierdzić, że Kasy Chorych naszego kraju, pochłaniając wielomiljonowe sumy społeczeństwa mało zasobnego, mają z punktu widzenia lekarskiego braki następujące:

Kasowe instytucje lecznicze nie są powiązane należycie z organizacją ogólną lecznictwa w kraju; lecznictwo stoi w wielu kasach na poziomie niższym, niż lecznictwo szpitalne lub prywatne; stosunek do lekarzy przeważnie wrogi i ceniona jest w lekarzach nie wiedza zawodowa, nie umiejętność i moralna czystość lekarza w stosunkach z ubezpieczonymi, lecz potulność wobec administracji kasowej; organizacja pomocy lekarskiej w kasach naogół chaotyczna i korzystanie z niej dla ubezpieczonych jest nieraz bardzo kłopotliwe; wreszcie same podstawy organizacji Kas Chorych, oparte na błędnych zasadach, dały władzę nad Kasami czynnikom, niezdolnym do kierowania instytucją tej wagi zgodnie z duchem i treścią ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Dla naprawy tych stosunków uważamy za niezbędne:

1) aby przy nowelizacji obowiązującej obecnie ustawy o ubezpieczeniu społecznem była wysłuchana także opinja organizacyj lekarskich (naukowych, zawodowych i Izb lekarskich) oraz, aby kontrola, jaką wykonywa Minister Pracy i Opieki Społecznej nad instytucjami ubezpieczenia społecznego, dotyczyła także kontroli nad lecznictwem i była wykonywana przez fachowy czynnik, to znaczy przez lekarza, który winien mieć z jednej strony dostęp bezpośredni do Ministra **Pracy i Opieki Społecznej, z drugiej** inspekcję z ramienia Ministra nad całokształtem lecznictwa kasowego;

2) aby już obecnie była usunięta z życia kasowego atmosfera bezustannych zatargów między Kasami i ogółem lekarzy, która uniemożliwia lekarzom oddanie się właściwej pracy. Stać się to może przez opracowanie i przeprowadzenie umów między instytucjami ubezpieczeń a zorganizowanym światem lekarskim, opartych o zasadę stałości i powszechności. Umowy te powinny uwzględnić szereg postulatów, podyktowanych przez nakazy prawidłowego lecznictwa, a przedewszystkiem dać w Kasach właściwe stanowisko lekarzowi naczelnemu Kasy, który powinien być w Kasie czynnikiem kierowniczym w zakresie lecznictwa; należy umożliwić lekarzom kasowym uzupełnienie swej wiedzy przez udzielanie im płatnych urlopów na studja; ułatwić chorym bezpośredni dostęp do lekarza przez ukrócenie formalności biurokratycznych, uszanować w leczeniu pierwiastek zaufania i tajemnicy lekarskiej.

Zorganizowana opinja świata lekarskiego nie wątpi, że postulaty te będą przez Władzę Państwową wzięte pod uwagę w imię przyszłości medycyny polskiej i dla dobra najszerszych warstw społeczeństwa.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego
Prezes **Dr. St. Falkowski**, Sekretarz **Dr. St. Hagmajer.**

Warszawa, dnia 11 czerwca 1929 r.

Wyrażone w „memorandum“ uwagi delegacja Związku uzupełniła przez krótkie wyjaśnienia ustne, ilustrując je faktami z obecnych stosunków kasowych Wielkopolski, Warszawy, wogóle b. Kongresówki i innych dzielnic Polski. Delegacja odniosła wrażenie, że memorandum Związku zostało przyjęte życzliwie.

P. MINISTER PRYSTOR PRZECIW P. P. S.

Zapowiadana od dłuższego czasu walka p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej Prystora z wpływami P. P. S. w Kasach Chorych toczy się już od paru tygodni i przynosi socjalistom coraz boleśniejsze niespodzianki. Najpierw mianowano komisarza w Kasie Chorych m. Warszawy. Został nim p. Rożnowski, który w listopadzie r. ub. przewodniczył na kongresie P. P. S. „Frakcji Rewolucyjnej“ w Katowicach. Wkrótce potem rozwiązano Radę i Zarząd Kasy Chorych w Łodzi. Komisarzem (z pensją 3500 zł. miesięcznie) został p. Łopuszański. Oprócz tego przeprowadzono szereg zmian w mniejszych Kasach i urzędach ubezpieczeń, względnie zarządach funduszów bezrobocia. Ponadto władze nie dopuściły do urządzenia zjazdu Kas Chorych Okręgu Warszawskiego w Poznaniu, a również Ogólnopolski Zjazd Kas Chorych został zakazany.

Te zarządzenia p. Ministra Prystora wywołały w P. P. S. wielkie rozgoryczenie. „Robotnik“ przypomniał mu, że niegdyś należał do P. P. S. jako towarzysz Bohdan. **Istotnie p. Prystor był kiedyś so**cjalistą, a nawet zasiadał w socjalistycznym rządzie Moraczewskiego. I wtedy to wyzyskiwano władzę na korzyść socjali**stów, wtedy zapewniono im to silne stano**wisko w instytucjach ubezpieczeń społecznych, jakie dotąd zajmowali. Jeśli teraz Ministrowie, b. socjaliści, niszczą to, co zbudowali jako Ministrowie - socjaliści, to dzieje się zadość sprawiedliwości. **P. P. S., która cieszyła się, gdy ze** szkolnictwa i administracji usuwano ludzi podejrzanych o sympatje dla Hieno - Piasta“, nie ma teraz prawa żądać pomocy w obronie przeciw obecnym rugom. Z drugiej zaś strony i stronnictwa nie mają do radości żadnego powodu, bo na miejsce socjalistów z P. P. S. przychodzą licznie socjaliści z **„Frakcji Rewolucyjnej“.**

GŁOSY I ODGŁOSY

ONI STRASZĄ...

Masoński **„Głos Prawdy“** wpadł w furję, dowiedziawszy się o hołdzie, złożonym przez społeczeństwo lwowskie ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi. Pismo przez cały czas swego istnienia nieliczące się nigdy ani z prawdą, ani z przyzwoitością publiczną pozwala sobie na nowe insynuacje pod adresem ks. ks. Biskupów lwowskich:

— Wystąpienia ks. biskupów lwowskich pod przewodem arcybiskupa ormjańskiego ks. Teodorowicza, wzbudziły poważne wątpliwości co do swej tendencji i poprawności w stosunku do władz państwowych.

Pozwolimy sobie wobec tego zauważyć, że ks. ks. Biskupi lwowscy w listach swych występowali w sprawach ściśle związanych z obowiazkami duszpasterstwa i stróżów praw Kościoła — i że w Polsce panom masonom nigdy nie uda się uzależnić kościoła od władzy świeckiej zwyczajem i obyczajem rosyjskim. Po stronie Biskupów stoi całe katolickie społeczeństwo polskie i nic go nie obchodzi, czy masoni z Wielkiej Loży są z tego zadowoleni czy nie.

T. zw. **„Głos Prawdy”** pisze następnie:

— **Przypuszczamy, że rząd Rzeczypospolitej zamierzał wyjaśnić** sprawę taktyki ks. arcybiskupa ormjańskiego w drodze rozmowy z nuncjuszem stolicy apostolskiej w Warszawie, lub też za pośrednictwem ambasadora polskiego przy Watykanie. Sądziliśmy nawet, że w ten sposób jedynie da się osiągnąć miarodajne rozstrzygnięcie sprawy. Ale w pewnych sferach lwowskich sądzą inaczej i poddają kwestję pod światły sąd „Stow. sług św. Zyty”. „Ajencja katolicka“ rozsyła o tem sążnisty komunikat.

Nie rozumiemy dla czego pracownice z pod chorągwi Św. Zyty mają być przedmiotem kpin, a takie same pracownice z pod czerwonej płachty naprz. B. B. S. mają wyrażać wolę... ludu?

Ale panowie od „młota i kielni”. Nie straszcie nas katolików Nuncjaturą i Rzymem... Nie piszcie o „prowokacjach“ lwowskich Polaków aż zakończy się sprawa o znieważenie procesji Bożego Ciała we Lwowie! Zapewniamy was, że sprawy tej nie pozwolimy utopić...

UBOGA KREWNIACZKA

Z powodu przyjazdu do Warszawy przewódców II-ej Międzynarodówki, zaproszonych przez P. P. S., **A. B. C.** słusznie pisze:

— Po szeregu dąsów, gdy się okazało, że „demokracja wojskowa“ nie myśli sojuszu kontynuować, P. P. S. wpadła na pomysł pokazania komu należy, że nie wypadła sroce z pod ogona, że ma w Europie możnych krewniaków, którzy gotowi się ująć za jej krzywdy.

Mieliśmy w historji niestety wiele interwencyj obcych rozmaitego gatunku i kalibru, a żadna nie zostawiła dobrego wspomnienia, niektóre zaś ohydne; P. P. S. grzmiała nieraz na wiecach przeciw wspomnieniom tych faktów. Czemu teraz sama na tę drogę idzie? Gniewa się na przypomnienie dawnej zależności od partji niemieckiej, a teraz znów w roli ubogiej krewnej?

ŻYDOWSKIE PRZYWILEJE

Nasz Przegląd oburza się na antysemityzm Krakowskiego **III. Kurjera** Codziennego, który podał taką wiadomość:

— „Uczniowie 5-ej klasy szkoły powszechnej w Busku wybrali się pod kierownictwem swych nauczycieli na wycieczkę do Wiślicy.

Gdy w drodze powrotnej młodzież mijała miasteczko Nowy Korczyn, zamieszkałe w większości przez ludność żydowską, grupa żydowskich chłopców zaatakowała jadących na furze uczniów i obrzuciła ich kamieniami.

Jeden z kamieni trafił w czoło ucznia, Stanisława Domagałę, raniąc go dość poważnie.

Dodać należy, że przejeżdżająca młodzież nie dała żadnego powodu. do zajścia.

Godne uwagi, że **Nasz Przegląd** ani słówkiem nie stara się zaprzeczyć faktowi podanemu przez I. K. C. Widocznie pisma polskie nie mają prawa mówienia o wybrykach żydowskich i polonożerstwie żydów, gdyż jest to **antysemityzmem.**

ŻYCIE KATOLICKIE

CZCIGODNA MARJA OD JEZUSA

KARMELITANKA BOSA Z TOLEDO

Dnia 29 kwietnia r. b., jak już podawaliśmy, władze kościelne z Toledo dokonały oficjalnego stwierdzenia tożsamości zwłok Czcigodnej Matki Marji od Jezusa, karmelitanki bosej, która w r. 1640 zmarła w klasztorze św. Józefa w Toledo w opinji świętości. Przewodniczącym odnośnej komisji był kard. Segura y Saenz przy którego boku znajdowali się zaproszeni lekarze i robotnicy, jako świadkowie. Grób, który znajduje się pod chórem, opatrzony był urzędowemi pieczęciami. Z grobu tego wyjęto trumnę i postawiono na stole, przykrytym czerwonem suknem. Trumnę znaleziono w takim samym stanie, jak przy podobnej czynności w roku 1915. Otworzono trumnę: z pod welonu, pokrywającego ciało, poczęła się wydzielać woń stęchlizny, a w kilka chwil potem ujrzano ciało, całkiem wolne od zepsucia.

Przy Kardynale pozostali tylko lekarze, którzy stwierdzili, że ciało nie ujawnia żadnych oznak zepsucia, jest giętkie i że ubiór jest przepojony miłym zapachem. Lekarze byli głęboko wzruszeni tym niezwykłym stanem zwłok, a gdy im zaproponowano, by umyli ręce, nie chcieli tego uczynić. „Ciało, tak zupełnie wolne od zepsucia, nie może nas zarazić" — odrzekli.

Przybory pokutnicze, włosiennica, listy, rękopisy i cały ubiór są przeniknięte tym samym zapachem. Cud ten trwa już od 289 lat (KAP.).

O POKÓJ RELIGIJNY W MEKSYKU

Pierwsza wymiana zdań pomiędzy Portes Gilem, prezydentem meksykańskim, a Arcybiskupem Ruiz'em wywołała powszechne zadowolenie. W kołach waszyngtońskich wyjaśniają, że ta rozmowa była zakończeniem wielu konferencyj, odbytych poprzednio w Stolicy Stanów Zjednoczonych A. P. Porozumienie ma już po dobno charakter faktu dokonanego i wymaga tylko przyzwolenia Papieża, do którego Arcybiskup Ruiz wysłał odnośne sprawozdanie z prośbą o zatwierdzenie układu (KAP.).

GEN. CASTELNAU U OJCA ŚW.

Ojciec św. przyjął generała Castelnau, prezydenta Federacji Katolików Francuskich, który przed kilku dniami udał się do Rzymu, celem złożenia Papieżowi życzeń w związku z jubileuszem kapłańskim i w imieniu wspomnianej wyżej organizacji. W czasie serdecznej rozmowy, która trwała pół godziny, Ojciec św. informował się o stosunkach między Watykanem a Francją, o „Action Française" i o innych kwestjach, dotyczących katolicyzmu francuskiego (KAP).

Z ŻYCIA KATOLIKÓW ANGIELSKICH

Dnia 20 ub. m. na boisku sportowem Newcastle United F. C. zebrało się 50 tysięcy katolików ze wszystkich parafij diecezyj Hexham i Newcastle, celem wysłuchania dziękczynnej Mszy św., odprawionej przez Biskupa Msgr. Thormann'a. Kaznodzieja wskazał, że to miejsce było zbroczone męczeńską krwią ks. J. Lambton'a i ks. Edwarda Watreson'a, których zamęczono tu w r. 1592.

Przez ulice Perston przeszła procesja 10 tysięcy katolików z Biskupem Pearson na czele. Poszczególne grupy tej procesji zobrazowały całą historję Kościoła tej części kraju.

W Wigan odbyła się doroczna procesja, w której wzięło udział 4000 katolików. Procesję tę otwierała grupa miejscowych policjantów z komendantem na czele.

Dnia 24 maja przez ulice Manchesteru przeciągnęło 25 tysięcy katolików w wielkiej manifestacji religijnej.

W Coventry odbyło się 35-te doroczne zebranie związku młodzieży katolickiej, którą po raz pierwszy od reformacji powitał burmistrz katolicki. Na uroczystości tej przemawiał m. in. Arcybiskup z Liverpoolu, Msgr. dr. Downey o „Spirytualizmie i nowoczesnym apostole". Inne referaty miały następujące tytuły: „Katolicy a kwestja seksualna", „Katolicy a zagadnienie przemysłu", „Katolickie związki młodzieży męskiej w przyszłości", „Katolicy a kwestja szkolna", „Katolicy w życiu publicznem", oraz „Katolicy a pokój międzynarodowy" (KAP).

Z SEMINARJUM METROPOLITAL. WILEŃSKIEGO

Metropolitalne seminarjum wileńskie przyjmować będzie w tym roku kandydatów do stanu duchownego dla studjów filozoficznych i teologicznych na Wydziale teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego.

Dla przyjęcia konieczne są: świadectwo dojrzałości gimnazjalne, polecenie ks. prefekta lub proboszcza, oraz metryka urodzenia. Abiturjenci, obowiązani do służby wojskowej, mają się zgłosić do seminarjum przed powołaniem do wojska.

Kandydaci do stanu duchownego, posiadający świadectwa z 7 klas gimnazj. humanistycznego, mogą być przyjęci do klasy 8-ej archidiecezjalnego gimnazjum przy seminarjum Metropolitalnem, o ile będą wolne miejsca i o ile Kuratorjum wyrazi na to swoją zgodę. Kandydaci będą musieli zdać specjalny egzamin. Ostateczny termin przybycia we wtorek dnia 27 sierpnia o godz. 7 wiecz. Wymagane są: świadectwo z 7-miu klas, metryka urodzenia i polecenie ks. prefekta lub proboszcza. Adres seminarjum i gimnazjum: Wilno, Śniadeckich 6 (KAP.).

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA KSIĘDZA

Na odbytym niedawno naukowym zjeździe w Brukseli delegaci Polskiej Akademji Umiejętności przedłożyli projekt Polskiej Akademji Umiejętności wydania „Corpus philosophorum medii aevi". Drukowany tekst projektu, wydany po francusku i zawierający dokładny program zamierzonego, wielkiego wydawnictwa, obejmuje 10 stron druku w formacie folio.

Autorem projektu jest ks. dr. Konstanty Michalski, profesor filozofji chrześcijańskiej na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (KAP.).

KRAKOWSKIE SZARYTKI ZBUDOWAŁY SZPITAL

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, popularnie zwanych Szarytkami, oceniając smutne położenie biednej ludności Krakowa, tak ubogiej w szpitale, podjęło śmiałą inicjatywę zbudowania szpitala własnemi środkami. Nie odwołując się do ofiarności czy łaski czy jejkolwiek, zdołały wznieść i oddać na usługi społeczeństwa wzorowo i estetycznie urządzony zakład, mogący pomieścić sto osób chorych.

Budowa pochłonęła już ponad 500 tysięcy złotych; pieniądze uzyskano bądź z pożyczki, którą siostry zaciągnęły na hipotekę parceli, bądź z prywatnych funduszów Zgromadzenia. Społeczeństwo nic dało dotąd prawie nic.

Poświęcenie szpitala odbyło się dnia 21-go maja r. b.

KATOLICKI MIĘDZ. ZJAZD ESPERANCKI

Czternasty z rzędu międzynarodowy katolicki zjazd esperancki odbędzie się w tym roku w Pradze Czeskiej od 11 — 15 sierpnia. Obok zwykłych, bieżących zagadnień w sprawie rozpowszechnienia języka międzynarodowego „Esperanto" wśród najszerszych sfer narodów katolickich, tematem głównym na plenarnych posiedzeniach będą „misje katolickie oraz propaganda idei misyjnej". Zjazd tegoroczny zapowiada się wspaniale z powodu odbywających się w tym samym czasie w całej Czechosłowacji uroczystości ku czci św. Wacława. Urok starożytnej, pełnej pamiątek Pragi przyciągnie niewątpliwie wielu gości zagranicznych. Spodziewanych jest około 500 delegatów z różnych krajów. Dotychczas zgłosiły swój przyjazd następujące delegacje: z Francji, Anglji, Polski, Niemiec, Austrji, Holandji, Belgji, Węgier i z Czechosłowacji. Księża znajdą gościnne pomieszczenie w gmachu seminarjum duchownego. Otwarcie zjazdu odbędzie się w ratuszu w obecności przedstawicieli rządu i ambasadorów obcych państw.

Naczelny komitet zjazdowy robi wszelkie starania, aby całemu zjazdowi dać imponującą szatę zewnętrzną a wszystkim uczestnikom ułatwić i uprzyjemnić pobyt w Pradze. Bliższych informacyj w sprawie zjazdu udziela w Polsce Pol. K. U. E. (Pola Katolika Unuigo Esperantista) której reprezentantem jest M. Janik — Wielkie Haiduki, ul. Wolności 29, Woj. Śląskie.

ODNALEZIENIE NOWYCH KATAKUMB W RZYMIE

W Rzymie odnaleziono nowe katakumby z trzeciego wieku. Leżą one na Campo Verano, który swego czasu był cmentarzem Rzymu. Odkrycia tego dokonano zupełnie przypadkowo dzięki zawaleniu się mas ziemi. Rząd poczynił wszelkie kroki, celem odpowiedniego zabezpieczenia nowych katakumb (KAP.).

Traktat Laterański

TEKST UKŁADÓW LATERAŃSKICH MIĘDZY STOLICĄ ŚWIĘTĄ i RZĄDEM WŁOSKIM

4)

Art. 17. Opłaty jakiejkolwiek natury uiszczane przez Stolicę św. innym centralnym Instytucjom Kościoła Katolickiego i Instytucjom, kierowanym bezpośrednio przez Stolicę św., również i poza granicami Rzymu, dostojnikom, urzędnikom i najemnikom, również i nieustabilizowanym, będą na terytorjum włoskiem, począwszy od dnia 1 stycznia 1929 r., wolne od wszelkich podatków państwowych i wszystkich innych.

Art. 18. Skarby sztuki i nauki, znajdujące się w Państwie Watykańskiem i w Pałacu Laterańskim, pozostaną dostępne dla zwiedzających i studjujących. Stolica św. ma pełną swobodę uregulowania warunków dostępu dla publiczności.

Art. 19. Przedstawiciele dyplomatyczni i posłowie Stolicy św. i przedstawiciele dyplomatyczni i posłowie obcych państw przy Stolicy św. i dostojnicy kościelni zagraniczni, udający się do Państwa Watykańskiego, posiadający swe paszporty państwowe z wizą zagranicznych przedstawicielstw papieskich, mogą bez żadnych innych formalności przybywać do niego przez terytorjum włoskie. To samo odnosi się do powyższych osób, które ze zwykłym paszportem papieskim będą się udawały z Państwa Watykańskiego zagranicę.

Art. 20. Towary, pochodzące z zagranicy i wysłane do Państwa Watykańskiego lub poza jego granicami do instytucyj lub urzędów Stolicy św., będą przyjmowane na wszystkich punktach granicy włoskiej i w każdym porcie Królestwa do tranzytu przez terytorjum włoskie z zupełnem zwolnieniem od ciężarów celnych i skarbowych.

Art. 21. Wszystkim kardynałom oddawane będą we Włoszech honory, należne książętom krwi; ci z nich, którzy mieszkają w Rzymie, poza granicami Państwa Watykańskiego, korzystać będą ze wszystkich jego skutków cywilnych.

W czasie osierocenia Stolicy św. Włochy w szczególny sposób zabezpieczą, by Kardynałowie nie mieli żadnej przeszkody w swobodnem przejeżdżaniu przez terytorjum włoskie i przybyciu do Watykanu, i by nie było żadnej przeszkody ani ograniczeń w ich osobistej wolności.

Włochy czuwać będą również nad tem, by na swojem terytorjum dokoła Państwa Watykańskiego nie były popełnione czyny, któreby mogły zakłócić porządek obrad Konklawe.

Te same normy obowiązują również i w stosunku do Konklawe, które będą się odbywały poza granicami Państwa Watykańskiego, jak również w stosunku do Soborów, odbywanych pod przewodnictwem Papieża lub jego Legatów i w stosunku do Biskupów, wezwanych do wzięcia w nich udziału.

Art. 22. Na żądanie Stolicy św. i na mocy delegacji, która może być dana przez Nią albo w poszczególnych wypadkach, albo w sposób stały, Włochy na swojem terytorjum karać będą przestępstwa, popełnione w Państwie Watykańskiem, za wyjątkiem gdy przestępca ucieknie na terytorjum włoskie, a wtedy postępowanie karne zostanie przeciwko niemu wdrożone bez żadnych warunków, według norm praw włoskich.

Stolica św. wskaże Państwu Włoskiemu osoby, które uciekną na terytorjum Państwa Watykańskiego, a będą oskarżone o czyny, popełnione na terytorjum włoskiem, uważane za przestępstwa przez prawa obydwu Państw.

Zupełnie analogiczne postępowanie będzie wdrożone przeciwko przestępcom, którzyby w ucieczce schronili się do nieruchomości, uznanych za nietykalne w artykule 15, o ileby przełożeni tych nieruchomości nie uznali za lepsze zawezwania wprost ajentów policji włoskiej, by tamtych aresztować.

Art. 23. Na terenie Królestwa wyroki, wydane przez trybunały Państwa Watykańskiego, będą wykonane według norm prawa międzynarodowego.

Również wszystkie wyroki i orzeczenia władz kościelnych, urzędownie zakomunikowane władzom cywilnym, tyczące się osób duchownych lub zakonnych w sprawach duchownych lub dyscyplinarnych, będą miały bez żadnych innych formalności pełną skuteczność prawną.

Art. 24. Stolica św., w swoich suwerennych stosunkach, należnych jej na terenie międzynarodowym, oświadcza, że chce pozostać i pozostanie neutralną w razie nieporozumienia między innemi państwami i na kongresach z tego powodu zwoływanych, chyba, że strony walczące wspólnie zaapelują do Jej misji pokojowej, zachowując w każdym wypadku potęgę swoich wpływów moralnych i duchowych.

(c. d. n.)

SKARBY W SMOCZEJ JAMIE

Ostatnio w bułgarskiej miejscowości Braca odbył się niezwykły proces, którego tło godne średniowiecza jest dziwnie kontrastujące z cywilizacją dwudziestego wieku.

Kilku chłopców w tamtejszej okolicy rozgłosiło, iż w pewnej jaskini górskiej, niedaleko wsi, mieszka smok, ziejący ogniem, który strzeże ogromnego skarbu.

Skarb ów, jak chłopi mieli już wyśledzić, składał się z ośmiu wagonów złota, złożonych w czterech ogromnych stertach oraz z 20 wiader pełnych klejnotów i szlachetnych kamieni.

Oczywiście, chcąc wejść w posiadanie tych skarbów, trzeba było stoczyć walkę ze smokiem, a do tego potrzebne były odpowiednie środki.

Ażeby przedsięwzięcie przeprowadzić szczęśliwie, postanowili chłopi przyjąć do spółki swoich znajomych, którzyby interes poparli bądź to brzęczącą monetą bądź też środkami w naturze. Założono towarzystwo do eksploatacji smoczych skarbów, do którego wszedł pewien emerytowany pułkownik (!) wdowa po popie i kilku włościan.

Emerytowany pułkownik miał podjąć się głównego dzieła, mianowicie walki ze smokiem. Oczywiście, dał też i gotówkę. Wdowa po popie dostarczyła znacznej sumy pieniężnej, która służyć miała do zaopatrzenia wyprawy w należyty rynsztunek.

Szereg innych osób przyczyniało się też odpowiednio do zrealizowania tego... bajecznego interesu.

Szajka wystarała się tymczasem o paszporty i gotowała się, ażeby po wyeksploatowaniu naiwnych wspólników uciec zagranicę.

Ale zamach nie udał się w ostatniej chwili.

Machinację odkryto całkiem przypadkowo.

Oto żona pułkownika, przeglądając jego papiery, znalazła testament świeżo napisany, w którym pułkownik rozporządził swą fortuną na wypadek śmierci w walce ze smokiem. Walkę tę brał nawet tak na serjo, że sprawił sobie... maskę gazową dla ochrony przeciw smrodliwym wyziewom smoczym.

ZE ŚWIATA

SZOFERZY USUNĘLI PREZYDENTA. — Z Bogotaw (Kolumbja) donoszą: Nowe przepisy ruchu drogowego, wprowadzone ostatnio w Stanie Anticquia, wywołały ze strony osób, prowadzących samochody burzę protestów, a następnie strajk szoferów. Gubernator stanu, który nie zdołał zapobiec strajkowi, podał się do dymisji.

LUDOŻERSTWO W CHINACH. — Donoszą tu, że głód panujący w zachodnich prowincjach Chin doprowadził do tego, że ludożerstwo stało się zjawiskiem zwykłem. Szajka bandytów napadła na jedną ze wsi i uprowadziła kilkanaście osób. Przypuszczano dotąd, że uprowadzenie miało na celu otrzymanie wykupu, obecnie jednak znalezienie resztek niedojedzonych ciał ludzkich wyjaśniło istotną przyczynę napadu. Przed napadami kanibalów mieszkańcy ochraniają się strażą zbrojną.

KATASTROFA KOLEJOWA. — Donoszą z Angory o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się na stacji Bitcher. Pociąg osobowy zdążający z Konstantynopola do Angory zderzył się ze stojącym na stacji pociągiem towarowym. Zderzenie nastąpiło na skutek nieuwagi maszynisty pierwszego pociągu, który nie zauważył ostrzegawczych sygnałów stacyjnych. Dwie lokomotywy oraz trzy wagony zostały całkowicie zdruzgotane. Personel kolejowy pa-rowozów odniósł bardzo ciężkie obrażenia cielesne. Cały szereg podróżnych odniosło ciężkie rany.

OLBRZYMI PSTRĄG. — W jednem z okolicznych jezior złowiono strąga, ważącego 45 kg. o długości 95 centymetrów. Wspaniały ten okaz został momentalnie zakupiony dla akwarjum ogrodu zoologicznego w Berlinie.

ZMIERZCH JÓZEFINY BAKER. — Józefina Baker występuje obecnie w Buenos Aires w teatrze „Astral". Słynna tancerka murzyńska spotkała się tam z bardzo nieprzychylnem przyjęciem prasy, która poddaje surowej krytyce jej tańce jako pozbawione wartości artystycznej.

BOHATERSKA PRACA LOTNIKÓW

Były Minister pełnomocny Wielkiej Brytanji w Kabulu, sir Francis Humphrys, opowiedział o swych przeżyciach w stolicy Afganistanu. Minister zobrazował wypadki, które się rozgrywały podczas ewakuacji cudzoziemców z Kabulu.

Gdy wszystkie środki komunikacji lądowej zawiodły i sytuacja wydawała się beznadziejna, z pomocą pośpieszyły, prawie niespodzianie, samoloty, przybyłe z Bagdadu, a nawet z Egiptu — z miejscowości, odległych prawie o 1.800 klm. od Kabulu. Drogę tę samoloty przebyły w ciągu jednego dnia. Pośpiech był wskazany, gdyż sytuacja cudzoziemców stawała się z każdą chwilą groźniejsza. Odcięcie od świata było całkowite. Dodać należy, że samoloty, przystosowane były do lotów w krajach o klimacie gorącym i do lotów na wielkich przestrzeniach, na wysokości 4.000 stóp lub wyżej.

Samoloty te powołano nagle do służby w kraju górskim o szczytach, pokrytych wiecznym śniegiem, zdradliwych, w okolicy, prawie nieznanej przybyłym lotnikom i wprost niebezpiecznej. Z tych względów lot musiał odbywać się na wysokości znacznie większej, aniżeli przeciętna w lotach nad Alpami. Temperatura wynosiła niejednokrotnie 30 stopni niżej zera. Również lądowanie odbywało się w warunkach wysoce niepomyślnych na terenie obcym, pokrytym warstwą śniegu grubości kilku stóp. Ponadto w bezpośrednim prawie sąsiedztwie z lotniskiem odbywały się zacięte walki.

Aparaty odbyły zgóra 80 lotów nad Afganistanem długości ogólnej około 75 tys. klm. W tak trudnych warunkach tylko 2 samoloty zostały zniszczone. Ogółem przewieziono 600 osób mieszkańców cywilnych Afganistanu obywateli brytyjskich, francuskich, włoskich, niemieckich, tureckich, perskich i innych W ciągu całej akcji nie było śmiertelnych wypadków z ludźmi.

BUDOWA PŁYWAJĄCYCH WYSP

W Ameryce przystępują już zdecydowanie do budowy sztucznych wysp na Oceanie. Budowę tą przedsiębierze Syndykat, który zaprowadza regularną obsługę pocztową między Europą i Ameryką za pomocą aeroplanów.

Między dwoma lądami ma powstać na pełnem morzu cały łańcuch tych wysp. Prezes amerykańskiej Izby Handlu napowietrznego, major Gardner, bawi obecnie w Irlandji, gdzie porozumiewa się z prezesem Cosgrawe w sprawie tej budowy.

WODZOWIE SOCJALIZMU W WARSZAWIE

We wtorek, o godz. 7-ej wiecz. odbyło się w gmachu cyrku wielkie zebranie socjalistyczne, na którem przemawiali bawiący obecnie w gościnie u P. P. S. przewódcy stronnictw socjalistycznych Zachodu. Loże i trybuny wypełnili przedstawiciele sfer politycznych oraz liczni reprezentanci ruchu socjalistycznego i tłum robotników z P. P. S. Dookoła areny zwisało z lóż pierwszego piętra kilkadziesiąt czerwonych sztandarów poszczególnych organizacyj partyjnych. Na arenie za stołem zasiedli, jako przewodniczący honorowy zgromadzenia, sen. Limanowski, jako przewodniczący pos. Niedziałkowski i goście zagraniczni.

Zgromadzenie poświęcono specjalnie zagadnieniu „Dyktatura a demokracja".

Wiec rozpoczęły powitania posła Niedziałkowskiego w imieniu C. K. W. i posła Arciszewskiego w imieniu O. K. R. warszawskiego.

Pierwszy przemawiał z gości wódz socjalistów belgijskich Vandervelde, wyrażając wiarę w głęboką siłę demokracji polskiej, która doprowadziła do niepodległości i składając hołd żywotności i potędze narodu polskiego. Następnie zabierali głos prezes Reichstagu, socjalista niemiecki Loebe, pani Vandervelde, prezes Labour Party angielskiej, poseł Cramp i prezes socjaldemokracji niemieckiej, poseł Crispien. Wszyscy mówcy dawali wyraz swej nadziei, iż zapanuje wreszcie w całym świecie demokracja, która stworzy pokój międzynarodowy, a przedstawicielem demokracji ma być, według nich, międzynarodowy socjalizm.

Z pośród mówców szczególnie gorąco witany był prezes Labour'u, p. Cramp. Pewne znaczenie polityczne miało oświadczenie p. Loebego, który powiedział, m. in., iż socjaliści głosować będą przeciw budowie słynnego krążownika, a na końcu zadeklarował, iż jako zwolennik porozumienia i przyjaźni z Polską, pragnie jaknajsilniejszego umocnienia niepodległości naszej. Niestety wiadomości, nadeszłe z Berlina, a donoszące o niezwalenium głosowania socjalistów obrzymiego budżetu wojskowego, oraz budowy pancernika, dowodzą, że fakty zaprzeczają jaskrawo pięknym słowom p. Lobego, prze znaczonym dla polskich socjalistów.

Mowy każdy z mówców wygłaszał w swym języku ojczystym. Tłomaczone były one na język polski.

Po odegraniu „międzynarodówki" zabrał głos sędziwy sen. Limanowski, który powiedział, że socjaliści polscy zachowują wdzięczność dla socjalistów Zachodu za poparcie, okazane w ciężkich chwilach walki pod zaborami.

Po zgromadzeniu uformował się pochód, który przeszedł przed lokal C. K. W. na Wareckiej, gdzie się rozwiązał.

Wieczorem, o godz. 11-ej, marszałek Sejmu Daszyński, w gronie przewódców P. P. S., podejmował gości zagranicznych w restauracji sejmowej.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

5)

POWIEŚĆ.

Po dłuższem rozważaniu wybrał pan Jacek to drugie.

— Bo widzi ksiądz — mówił ze smutnym uśmiechem — samotny jestem, dziwak i odludek; dziecku trzeba się oddać całą duszą, chcąc je należycie wychować — trzeba mu prócz nauki dostarczyć godziwej rozrywki, której nie miałby w mojej pustelni — zwłaszcza przed czasem, przestałby być dzieckiem pod starczą moją opieką, stałby się mizantropem... Raczej niech ksiądz dobrodziej zatrzyma go w internacie — tu ma rówieśników, których towarzystwo usposobi go do życia społecznego. Nie potrzebuję dodawać, że środków materjalnych na jego wychowanie dostarczę, i wasz internat zaopatrzę, jak będę mógł, — ale niech Adaś nie wie ani teraz, ani w późniejszych latach, że jest lub może być zamożnym. Taka świadomość często odbiera dzieciom chęć do pracy, a zawsze prawie napawa młode dusze wyniosłością i pychą, co niekorzystnie oddziaływa na ukształtowanie charakteru.

Ksiądz prefekt przyznał rację panu Śmiałowskiemu — przyjął na siebie obowiązki opiekuna i wychowawcy osieroconego Adasia.

Pan Jacek hojnie zaopatrzył internat i powrócił do swego Trześniowa.

— Mam teraz żyć dla kogo, panie Dionizy — mówił do pana Skierki w powrotnej drodze — mam komu zostawić rodzinny majątek....

I od tej doby opłatała się myśl pana Jacka około tej dziecięcej postaci — przywiązywał się do niej coraz bardziej, snuł plany na przyszłość dla tego malca, który mu zapadł w serce głęboko.

Częste wysyłał listy z zapytaniem do księdza prefekta, jak się prowadzi i jak w nauce postępuje jego synowiec, częste też odbierał relacje, które go radością przejmowały.

Dwa lub trzy razy do roku, zerwawszy ze swoim zwyczajem, wyjeżdżał pan Jacek do Lwowa, gdzie po kilka dni przebywał.

Była to z jego strony prawdziwa ofiara, ale ponosił ją, bo nie mógł się oprzeć chęci zobaczenia malca,— bo już zaczął tęsknić do niego.

Nadszedł czas feryj — znowu zastanawiał się nadtem, czy wziąć chłopczynę do Trześniowa i po dłuższym namyśle postanowił uprosić księdza prefekta, by z nim pojechał do Zakopanego lub innej klimatycznej miejscowości.

— I czemuż to ten nasz dzieciak nie ma spędzić wakacyj w Trześniowie? — zapytał pan Skierka mocno niezadowolony z postanowienia swego pryncypała.

— Bo to sprzeciwiałoby się kierunkowi jego wychowania — odpowiedział p. Jacek. — Chłopak wie, że nic nie ma i domyśla się niezawodnie, że ja także jestem ubogi; tu dowiedziałby się o czemś wręcz przeciwnem, a tego właśnie sobie nie życzę. Poważniej będzie traktował swoją pracę szkolną wiedząc, że całym jego majątkiem będzie tylko to, czego się nauczy.

Pana Skierkę nie zadowoliło to wyjaśnienie; gorąco przeciw decyzji pana Jacka zaprotestował.

— Nie może być inaczej — trwał przy swojem p. Śmiałowski — ustaliliśmy to z księdzem prefektem.

— Ij! — czyż to ten ksiądz prefekt wyrocznia, czy co?! Przy takim sposobie wychowania — mówił p. Skierka — przyszły dziedzic Trześniowa i Oskrzesiniec nie będzie umiał odróżnić owsa od pszenicy.

— Później się tego nauczy...

— Chyba w szkole rolniczej...

— Może!...

I tak się spierali ze sobą dwaj staruszkowie, ale pan Jacek nie ustąpił—przeciwnie zakonkludował, że Adaś nie prędzej zobaczy Trześniów, aż uzyska świadectwo dojrzałości.

III.

Minęło lat kilka od chwili, gdy pan Jacek powiedział sobie, że ma żyć dla kogo i komu zostawić rodzinny majątek.

Starość tymczasem opanywowała go coraz bardziej, przynosząc rozmaite dolegliwości — tak, że z domu wyruszyć nie mógł prawie przez całe dwa lata.

Po tym długim okresie czasu, gdy Adam był już uczniem siódmej klasy gimnazjalnej — w piękny, słoneczny dzień wiosenny wybrał się pan Jacek w odwiedziny do swego synowca i doznał bardzo dziwnych uczuć.

Młodzieniec niezwykłą urodą, spojrzeniem, głosem, uśmiechem — nawet ruchami był wiernem powtórzeniem nieboszczyka Apolinarego do najdrobniejszych szczegółów.

Pana Jacka aż zadrasnęła w zasklepioną ranę serca ta nadzwyczajna identyczność tych dwóch postaci — brata i bratanka; — zadrasnęła, bo Adam, doszedłszy do wieku młodzieńczego, przypomniał mu sobą chwilę najboleśniejszych przeżyć, wywołał cały splot wspomnień z czasu konfliktu pomiędzy braćmi, który omal nie przerodził się w głośną i krwawą tragedję a zakończył się cichym, przez lata trwającym dramatem.

(C. d. n.)

Z KRAJU

BIAŁYSTOK
Pożary w Białostockiem.

We wsi Brzeziny, gm. Trzcianne, spłonęło 17 stodół, 25 domów mieszkalnych i 38 chlewów, oraz 17 świń, 796 pudów kartofli, 310 pudów zboża, narzędzia rolnicze i różne sprzęty gospodarskie. Straty wynoszą około 270.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą.

W gminie Zabłudów, w lasach bar. Zofji Manteuffel, pożar spowodowany przez przejeżdżających woźniców, zniszczył około 30 hekt. drzewostanu. Straty wynoszą ponad 10.000 zł. W akcji ratunkowej, która trwała przez 6 godzin, brała udział ludność wsi okolicznych. Ludność ta niejednokrotnie, z narażeniem życia, nie dopuszczała do rozszerzenia się pożaru.

GRODNO
Potyczka policji ze szpiegami.

Posterunek policji w Skidlu, w pow. grodzieńskim, wysłał na szosę Grodno—Lida patrol, którego zadaniem było uniemożliwienie ucieczki do Rosji sow. podejrzanym silnie o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji mieszkańcom wsi Bielakowszczyzna, gminy Skidel, Tomaszowi Soroce i Janowi Kaszkiewiczowi.

Patrol spotkał wyżej wymienionych w towarzystwie Klimczuka ze wsi Gliniany gm. Skidel, i wezwał ich do zatrzymania się.

Wobec tego, że nie usłuchali oni wezwania, a przeciwnie, usiłowali zbiec, patrol zmuszony został do użycia broni, wskutek czego został zabity Tomasz Soroka, a raniony Kaszkiewicz, któremu jednak udało się zbiec. Klimczuka zatrzymano. W chwili, gdy patrol sięgnął do użycia broni, Tomasz Sorolka trzymał w ręku rewolwer systemu „nagan". Na miejsce wypadku udały się władze policyjne i sądowo-śledcze.

WILNO.
Występy marjawitów.

Przybyło tu bardzo wielu marjawitów z biskupem Próchniewskim na czele. Marjawici przyjęli delegacje t. zw. „starej cerkwi" w osobach senatora Bogdanowicza, duchownego Lewickiego i psalmisty Pieszki. Delegacja ta odbyła z marjawitami dość długą konferencję, której wyniki są nieznane. Zwraca uwagę również przyjazd do Wilna z Kowna marjawity księdza Tulaby, który przybył tu specjalnie aby zobaczyć się z biskupem Próchniewskim.

Jak wiadomo „stara cerkiew" w Wilnie nieuznaje autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce i podporządkowuje się arcybiskupowi Eletuurjuszowi w Kownie, który swego czasu karany był w Wilnie za działalność wybitnie antypaństwową. Wczoraj marjawici opuścili Wilno. Na dworcu zebrał się tłum kolejarzy, którzy energicznie występował przeciwko marjawitom wznosząc przeciwko nim wrogie okrzyki. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

GRÓJEC.
Skrytobójstwo.

We wsi Wólka Pieczyska (pow. Grójecki) niewykryty sprawca przez okno od kuchni wystrzelił dwukrotnie z fuzji, raniąc ciężko w piersi mieszkańca tejże wsi 51-letniego Józefa Juchałę. Ranny wkrótce zmarł. Jako podejrzanego o dokonanie zabójstwa aresztowano mieszkańca tejże wsi Franciszka Serafina.

ZDOŁBUNÓW
Katastrofa kolejowa.

Dn. 18 b. m. w Zdołbunowie na Wołyniu wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa: pociąg towarowy, puszczony na zły tor, uderzył z tyłu w pociąg osobowy, stojący na stacji.

Wskutek starcia parowóz pociągu towarowego uległ rozbiciu. W brankardzie, idącym tuż za parowozem i znaleźli śmierć trzej kolejarze: rewizor Kiczyński i dwaj konwojenci Tomczyk i Kowalew. Ranni są ciężko bagażowy Konowołow i robotnik Pańczak, lżej poszwankowany maszynista Olejniczak i kilku pasażerów pociągu osobowego.

Przybyła do Zdołbunowa specjalna komisja śledcza.

Spodziewany jest również przyjazd p. Ministra Kühna, który odbywa podróż inspekcyjną po kolejach wołyńskich.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 21-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Przegląd wydawnictw. 15.35 Kom. 15.50—16.45 Muzyka gram. 17.00 Odczyt p. t.: Albert Einstein. 17.25 Transm. z Wilna. 17.55 Muzyka lekka. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Odczyt p. t.: O schorzeniach wątroby i zapobieganiu im. 19.40—19.55 Nadprogram. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Koncert symfoniczny z Doliny Szw.

71 kc KATOWICE 416,1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 15.45—16.00 Kom. Gosp. 16.00—17.00 Muzyka gram. 17.00—17.25 Historja Polski. 17.25—17.50 Transm. z Wilna. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—18.55 Kom P. W. K. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.45 Odczyt p. [illegible] Łużyczanie. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.00—20.25 Odczyt p. t.: Stolica Apostolska, a układ Laterański. 22.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—23.00 Kom. 23.00 Skrzynka poczt.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Koncert gram. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Tran. z Warsz. 14.50 Kom. 17.00—17.25 Jak organizować współdziałanie domu i szkoły. 17.25—17.50 Transm. z Wilna. 17.55—18.45 Transm. z Warszawy. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Odczyt p. t.: Najnowsze wydawnictwa. 19.40—19.55 Przegląd turystyczny. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Program na dzień nast. 20.30 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Muzyka gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 16.45—17.05 Kurs angielskiego. 17.05—17.25 Odczyt misyjny. 17.25—17.50 Odczyt. 17.55—18.25 Audycja wokalna. 18.25—18.45 Piosenki przy gitarze. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.40 Odczyt szkolny. 20.10—20.30 Odczyt p. t. Djalektyka języka polskiego. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—22.15 Sygnał czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 16.40—17.00 Kurs Morse'a. 17.00—17.20 Program. 17.25—17.50 Wilno na Powszechnej Wystawie Krajowej. 17.50—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—18.55 Komunikaty P. W. K. 18.55—19.20 Bajeczki. 19.30—19.55 Odczyt p. t.: Zdrowe mieszkanie. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Wwprawa Byrda. 20.30 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

19.00 Ryga. Koncert symfoniczny. 20.05 Wiedeń. Koncert kompozycyj Offenbacha. 20.30 Bern. Grand Hotel Suisse — komedja. 21.00 Rzym. „Tuffolina" — operetka w 3-ch aktach. 22.35 Londyn. Hiszpański koncert symfoniczny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

II-GI OGÓLNO - PAŃSTWOWY ZJAZD MELJORACYJNY

W dniu 17 b. m. w auli Politechniki o godzinie 11-ej rano nastąpiło otwarcie II-go Ogólno - Państwowego Zjazdu Meljoracyjnego. Zjazd zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego Zjazdu inż. Edward Romański. Przewodniczącym Zjazdu został obrany prof. inż. Stanisław Turczynowicz.

Pierwszy głos zabrał, witając Zjazd, minister Rolnictwa — K. Niezabitowski, poczem, witając również Zjazd, dłuższe przemówienie wygłosił minister Robót Publicznych inż. J. Moraczewski, poruszając m. in. zagadnienie podziału kompetencji władz państwowych w sprawach meljoracji.

W zastępstwie nieobecnego ministra Staniewicza, Zjazd powitał dyrektor departamentu Kasiński, w imieniu Ministerstwa Rolnictwa Czechosłowacji — inż. dr. Jan Horak, w imieniu czeskiej Politechniki w Pradze — prof. Thoma, w imieniu Politechniki warszawskiej — dziekan Warchałowski, w imieniu Państwowego Banku Rolnego — dyr. Józef Borowski, w imieniu Polskiego Instytutu Wodociągowego — inż. Piekarski.

Następnie Zjazd przyjął regulamin obrad oraz dokonał wyboru prezydjum poszczególnych sekcyj, t. j. sekcji ogólnej, sekcji technicznej oraz sekcji naukowo-oświatowej.

Po dokonaniu wyborów prezydjum sekcyj, profesor inż. Stanisław Turczynowicz wygłosił referat p. t.: „Przegląd życia meljoracyjnego w ciągu ostatnich lat i sprawozdanie ze zjazdów.

O godz. 3 min. 30 rozpoczęły się obrady poszczególnych sekcyj zjazdu t. j. naukowo - oświatowej, finansowo - prawno-organizacyjnej i technicznej.

W zjeździe wzięło udział około 300 osób, w czem szereg gości z Czechosłowacji. Bułgarję reprezentował poseł bułgarski przy Rządzie Rzeczypospolitej p. Robef.

Zjazd został bardzo starannie przygotowany; uczestnicy otrzymali pamiętnik Zjazdu, wydany przez miesięcznik „Inżynierja rolna", gdzie wszystkie referaty poszczególnych sekcyj zostały wydrukowane. Pozatem w języku francuskim wydane zostało „Resumés des Rapports, publiès à l'occasion du deuxieme congrès polonais des ameliorations agricoles". Zjazd potrwa do dnia 20 b. m. włącznie. W dniu 18 b. m. pracowały poszczególne sekcje, dnia 19 b. m. zorganizowano wycieczkę do Puław oraz w okolicy Warszawy; 20-go posiedzenie plenarne oraz zamknięcie Zjazdu. Wieczorem wycieczka do Poznania na P. W. K.

FINANSOWANIE ZBIORÓW.

Ciężka sytuacja rolnictwa, jaka wynikła wskutek deficytowości produkcji rolnej i zniżki żyta w r. b. skłoniła czynniki miarodajne do poważnego zastanowienia się nad sprawą finansowania przyszłych zbiorów. Jak dowiadujemy się przygotowanie środków na sfinansowanie zbiorów znajduje się w pełnym toku.

Bank Handlowy w Warszawie dysponuje 2 milj. funtów szterlingów na zastaw rejestrowy zboża. Pewne środki na ten cel posiada także Bank Polski. Bank Gosp. Kraj. zapewnił sobie redyskonto weksli rolnych w bankach zagranicznych dla wysokości 50 milj. zł., ostateczne załatwienie jednak tej sprawy zależy od tego, czy sytuacja na rynkach międzynarodowych nie ulegnie pogorszeniu. Środki znajdujące się do chwili obecnej w dyspozycji czynników rządowych i finansowych nie są wszakże uważane za wystarczające i czynione są dalsze zabiegi celem ich wzmożenia.

Z GIEŁDY

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (zł. 814.35); 4 proc. poż. inwestycyjna 104.75 — 105.50 — 105.00; 5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 69.00—68.50 — 69.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 59.00; 8 proc. 33.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 66.25 — 66.50; 8 proc. L. Z. m. Łodzi złot. 60,00 — 59,75 — 60,00.

DEWIZY

Belgja 123.79; Londyn 43.23 i trzy czwarte; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.88 i pół; Praga 26.39; Szwajcarja 171.52.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.88 i jedna czwarta. W obrotach prywatnych rubel złoty 4,58 i trzy czwarte, rubel srebrny 2,62, bilon srebrny 1,15, gram czystego złota 5.9244.

AKCJE

Bank Dyskontowy 126.00, Bank Polski 164.00, Bank Zachodni 70.00, Bank Zw. sp. zar. 78.50, Siła i światło 125.25—126.00, Firley 45.00, Norblin 180.00, Ostrowiec 86.00, Starachowice 26.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

WARSZAWA, (PAT). Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto kongresowe 29.50—30.00, pszenica 47.50—48.00, jęczmień na kaszę 26.00—27.00, mąka pszenna 65 proc. 70.00—76.00, żytnia 70 proc. 42.00—43.00, otręby żytnie 18.50—19.50, pszenne średnie 20.00—21.00.

LWÓW, (PAT). Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Lwów: pszenica krajowa 45.50—46.50, żyto małopolskie 25.71—26.25, jęczmień brow. 33.00—34.00, przemiał. 20.75—21.75, Owies małop. 22.20—23.00, ziemniaki przem. 3.00—3.50, groch polny 35.50—37.50, hreczka 31.00—32.00, siano słod. prasow. 7—10, słoma prasowana 4—5, mąka psz. 40 proc. 75, żytnia 65 proc. 45, otręby żytnie 14.25—14.75, pszenne 15.50—15.00, Koniczyna czerwona 160—180, kasza hreczana 60.00—62.00, pęczek 42.00—43.00.

SPORT

ZAWODY KOLARSKIE.

W Parku Skaryszewskim odbyły się w niedzielę zawody kolarskie dla licencjonowanych i dla młodzieży szkolnej.

W biegu dla zawodników licencjonowanych 26,640 mtr. zwyciężył Wisznicki (WTC) 47:28 sek., 2) Stahl (Legja), 3) Lipiński (Amatorski KS.), 4) Olszewski (WTC), 5) Krotkiewski (Sokół - Pruszków).

W biegu turystów WTC. zwycięstwo odniósł Bandych przed Szylingiem.

Bieg drużynowy szkolny 10,656 mtr.: 1) drużyna gimn. Kulwiecia, w której bar wach startowali Wisznicki i Doley 18:42 sek. (czas trzeciego), 2) Szk. Zgrom. Kupców, 3) gimn. Niklewskiego, 4) gimn. Górskiego, 5) gimn. Nawrockiego.

MAGISTRACKI WANDALIZM

NISZCZENIE OGRODÓW I DRZEW.

Robotnik z dnia 17-go bm. zamieścił list Warszawianina w sprawie zadrzewienia naszej stolicy. Pomiędzy ideologją Robotnika a nami niema nic wspólnego, ale list ten każdy kochający Warszawę obywatel tego miasta musi uznać za słuszny. Brzmi on:

— Ze wszystkich większych miast w Polsce Warszawa jest najbiedniejsza w zieleń. Rządząca miastem spółka „bebesu" z „kopsem" przy cichem błogosławieństwie „sanacji" nietylko nic nie czyni, aby zadrzewić ulice i pomnożyć liczbę skwerów i ogrodów, ale z lekkiem sercem przygląda się stopniowemu niszczeniu ogrodów, skwerów i parków, nie wyłączając nawet tych, które posiadają wartość historyczną. Zniszczono więc niedawno piękny ogród w Alei 3-go Maja, zniszczono skwer na rogu N. Światu i Al. Jerozolimskiej, a obecnie parceluje się historyczne Frascati, ongi własność ks. Józefa Poniatowskiego.

Nie podnosilibyśmy głosu protestu, gdyby niszczenie drzew było nieodzowną koniecznością. Tymczasem tak nie jest. W Warszawie, i to w granicach „wielkiej Warszawy" są setki placów niezabudowanych i niezadrzewionych. Na najpryncypalniejszej ulicy naszej, na N. Świecie, stoi cały szereg parterowych i jednopiętrowych domów, na miejsce których możnaby wznieść wielkie i okazałe gmachy. Tych placów i tych ruder Magistrat nie rusza, natomiast niszczy nieliczne w Warszawie ogrody.

Dowiadujemy się, że obecnie magistrat nosi się z zamiarem zniszczenia Saskiego Ogrodu przez przeprowadzenie ulicy oraz rozparcelowania Dynasów.

Przypuszczam, że dzieje się tak dlatego, że na czele Rady Miejskiej i magistratu stoją obcy ludzie, którym nieznane są tradycji naszej stolicy i którą uważają wy łącznie za teren eksperymentalny i eksploatacyjny dla siebie i dla swoich przyjaciół, ludzie, którzy przywędrowali do Warszawy licho wie skąd i z Warszawą nigdy nic wspólnego nie mieli.

Przeciwko wandalizmowi magistratu powinien się podnieść donośny głos protestu wszystkich miłujących swe rodzinne miasto mieszkańców. Warszawianin.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI — daje dziś po dłuższej przerwie 4-aktowy balet — operę Maliszewskiego „Syrena", w licznej obsadzie operowej i choreograficznej. W piątek arcydzieło Mozarta „Wesele Figara".

TEATR NARODOWY nieczynny.

TEATR LETNI daje pełną humoru krotochwilę W. Rapackiego „W czepku urodzony" której powodzenie jest niebywałe. Wszystkie do tychczasowe przedstawienia odbyły się przy za pełnionej do ostatniego miejsca widowni. Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i zespół na czele z pp.: Lenerówną, Broniszówną, Łaską, Chaveau, Kurnakowiczem i Orwidem.

TEATR POLSKI daje dziś i jutro komedję polityczną Bernarda Shawa p. t. „Wielki kram" w dekoracjach Frycza oraz wykonaniu licznego zespołu w osobach pp. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, Marji Przybyłko-Potockiej, Samborskiego, Buszyńskiego, Dominiaka, Drabików ny, Dziewońskiego, Frietschego, Krzewińskiego, Kuniny, Małkowskiego, Modrzewskiej, Sulimy i Szuberta.

TEATR MAŁY daje dziś „Ładną historję", przeniesioną w pełni największego powodzenia z teatru Polskiego.

KRONIKA

CZERWIEC 20 CZWARTEK

Dziś: Sylwerjusza
Jutro: Alojzego

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

OŚRODKI ZDROWIA

Wydział zdrowia Magistratu uruchamia w przyszłym miesiącu ośrodek zdrowia w Ogrodzie Krasińskich. Ośrodek ten mieścić się będzie w specjalnie na ten cel przebudowanym domu miejskim, wychodzącym na ulicę Ś-to Jerską i będzie obsługiwać dzielnicę Starego Miasta.

NOCNE GODZINY TAKSOMETRÓW

Celem uniknięcia zatargów z kierowcami taksówek, oddział ruchu kołowego Komisarjatu Rządu zwraca uwagę, że godziny nocnej taryfy w taksometrach obliczają się od godz. 11 i pół do 6 rano.

POZWOLENIA NA BROŃ

Komisarjat Rządu zwrócił uwagę sklepom sprzedaży broni, że karty myśliwskie upoważniają jedynie do nabywania broni białej, jak noży fińskich i kordelasów. Nabywanie broni palnej wymaga specjalnych zezwoleń na broń.

NOWY PLAC W WARSZAWIE

Wydział techniczny Magistratu opracował nowy plan regulacyjny Alej Ujazdowskich. Plan ten przewiduje utworzenie placu u zbiegu ulic Al. Szucha i Koszykowej. Nowy plac wzięty będzie pod uwagę przy ustawianiu pomników w Warszawie.

PORADNIA DLA SPORTOWCÓW

Wydział zdrowia magistratu otwiera na Ochocie poradnię lekarską dla sportowców. Poradnia ta przeprowadzać będzie badania, ustalające, kto może poświęcać się sportom i jakie sporty powinien uprawiać dla wzmocnienia swego organizmu.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Przed domem 34 przy ul. Muranowskiej wpadł pod tramwaj linji „1" przebiegający przez jezdnię 11-letni Mojsie Nisenbaum, który uległ ogólnemu potłuczeniu i poranieniu twarzy oraz nóg. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

ŚMIERTELNY UPADEK ZE SCHODÓW

Przy ul. Smoczej 8, lokatorka tegoż domu, 65-letnia Rachela Róg, przy dzieciach schodząc ze schodów z 3-go piętra, będąc już na połowie 1-go piętra, potknęła się i spadła z całej kondygnacji stopni na parter. Wskutek ogólnego potłuczenia i, prawdopodobnie pęknięcia podstawy czaszki, staruszka zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia.

POBITA PRZEZ MĘŻA

Przy ul. Chłodnej 48 została pobita przez męża swego 41-letnia Helena Trzeciakowa. — Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził u niej potłuczenie prawego uda i lewego boku.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM

Do składu obuwia Srula Słomki, przy ulicy Targowej 49, przyszedł jakiś klient, rzekomo z zamiarem kupna pary obuwia. Przybyły obejrzał kilkanaście par obuwia, wreszcie oświadczywszy właścicielowi sklepu, że niema odpowiedniego wyboru, sklep opuścił. Słomka w porę zorjentował się, że brak mu pary obuwia wartości 35 zł., przeto szybko wybiegł na ulicę i pognił za oddalającym się złodziejem. Ten ujrzawszy pogoń, zaczął uciekać. Podczas ucieczki jeden z przechodniów podstawił nogę złodziejowi, który runął jak długi na chodnik. Wtedy zuchwałego złodzieja ujęto i odprowadzono do 15-go komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to 27-letni Bronisław Srulewski. Odprowadzono go do urzędu śledczego.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 18-go b. m.

I. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Aurelius, K. Dzierzbickiego (ż. Magdaliński), 2) Charming, 3) Wnuczka Sceptr, 4) Con Amore, 5) Ferezja. Czas 2.18 o 7 dł. Tot. 23—14—15.

II. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Dziryt, K. Dzierzbickiego (ż. Magdaliński), 2) Tout en Haut, 3) Fabiola. Wyc. Saperlot, Allier. Czas 1.21 o łeb. Tot. 13 zł.

III. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Moja Miła, Grona oficerów I-go pułku Szwoleżerów (j. Stasiak), 2) Dzik, 3) Florida II, 4) Halma. Wyc. Hora, Dzida, Maur. Czas 1.23 o 2 dł. Tot. 45—15—12.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Fantomas, H. Ks. Lubomirskiego (ż. Fomienko), 2) Saperlot, 3) Estramadura i Aurora II łeb w łeb, 5) Rista. Wyc. Guardi, May Rose. Czas 1.42 i pół o 1 dł. Tot. 89—40—17.

V. Nagr. 4000 zł. Gonitwa z płotami. Handicap. Dyst. 2800 mtr.: 1) Alfa III, st. „Topór" (chł. Cherubim), 2) Jemioła II, 3) St. Bronchit, 4) Bina II, 5) Too Good, 6) Zygfryd, 7) Demagog. Wyc. Tędy Siędy. Czas 3.15 o 4 dł. Tot. 60—18—14—15.

VI. Nagr. 4.000 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Fanfara, B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 2) Half Teddy, 3) Fanfara II, 4) Bascule, 5) Haga. Wyc. Already, Tabu II, Bohun II. Czas 1.42 i pół o 2 dł. Tot. 60—28—33.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Acan, L. J. bar. Kronenberga (ż. Szyszkowski), 2) Centaur, 3) Hora. Wyc. Scarlet Pimpernel, Haga, Aksamitna, Polmoodie, Hulanka. Czas 2.17 i pół o 2 dł. Tot. 22.

VIII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Hiacynt, K. Plisowskiego (chł. Górecki), 2) Czataldża, 3) Balsamina, 4) Grangarda, 5) Jutrzenka II. Wyc. Erna, Maur. Czas 2.20 o 2 dł. Tot. 29—16—21.

Początek o godz. 4-ej po poł.

Dzisiejsze zapisy:

I. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1300 mtr.: Harry Langden, Endera; Faustine II, Cichowskiego; Maur, Ktery Szepietów; Coquette, Babeckich; Narzeczona, Szaszkiewicza.

II. Nagr. dla 3 l. i st. Dyst. 1300 mtr.: Promyczek, Gruszczyńskiego; Biały Murzyn, L. Schwejcera; Filip z Konopi, 9-go pł. Strz. Kon. Frascati, Topór; Iwan II, 2 DAK; Irish Bee, I pł. Uł. Krechow.

III. Nagr. 1600 zł. dla 4 l. Dyst. 2100 mtr.: Mag, Dzierzbickiego; Arno, Endera; Esperanto, Rosińskiego; Hermosa, 10 pł. Ułanów; Niobe, Butkiewicza; Dukat, Topór; Gran, Pliszowskiego; Mah Yongg, Hessena; Guardi, Hessena; Gasparone, Hr. Morstina; Ulan II, Szaszkiewicza.

IV. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1800 mtr.: Ponteba, Przyłęckiego; Peau de Balle, Dachowskiego; Cicero, Nowakowskiego; Hurysa, Hr. Morstina; Fuga II, B. Szwejcera; Magda, Mroczkowskiego.

V. Nagr. 2100 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 mtr.: Gereza, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Chevalier, Bersona; Furja, Cichowskiego; Sandomierzak, Baczyńskiego; Scarlet Pimpernel, Nakło; Ewiatr, Ktery Szepietów; Flibustier, Margr. i A. Hrab. Wielopolskich; Fordon, B. Szwejcera; Hulanka, I pł. Szwoleżerów.

VI. Nagr. 4000 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: Egmont — 57 i pół, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Armagnac — 56 i pół, Bersona; Biskra — 50, Dobieckiego; Zbir — 53, Bar. Kronenberga; Ghazi — 57 i pół, Cichowskiego; Samson — 59 i pół, 9 pł. Strz. Kon.; May Rose — 50, Ktery Szepietów; Dukat —51, st. Topór; Allier — 56, Andersa; Zulus — 56, Verkay'a.

VII. Nagr. 1800 zł. Hadcp. Dyst. 2100 mtr.: Tabu II — 55, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Ponteba — 49, Przyłęckiego; Bacarat — 59, Dzierzbickiego; Esperanto — 61 i pół, Rosińskiego; Scarlet Pimpernel — 55 i pół, Nakło; Hermosa — 60 i pół, 10 pł. Ułanów; Mah Yongg — 59 i pół, Hessena; Aścia, 53, Andersa; Gasparone — 58 i pół, Hr. Morstina; Harpagon — 54, Morstina.

VIII. Nagr. 7000 zł. Sprzedażna. 1600 mtr.: Ammon — 2200, Lubicz; Birma — 1200, Bersona; Dzika — 2400, Przyłęckiego; Wiking — 2000, Grzybowskiego; Ekstaza — 2000, Cichowskiego; Escalibor — 600, L. Schwejcera; Magda — 800, Mroczkowskiego; Bagnet — 1000, I pł. Uł. Krechow.; Waleczny — 1600, Róga.

IX. Nagr. 2500 zł. dla 4 l. Dyst. 2200 mtr.: Huk, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Alembik, Bersona; Ghazi, Cichowskiego; Dollar, Zakrzeńskiego; Samson, 9 pł. Strz. Kon.; Amor, I pł. Uł. Krechowieckich.

Początek o godz. 4-ej po poł.

Nr. 6300. Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie separacyjnej, przez Józefę Twornicką wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za niepo słusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Marjana Franciszka Twornickiego, niewiadomego z pobytu, aby w dniu 12 września r. 1929 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do protokółu.

Warszawa, dn. 18 czerwca r. 1929.

Sędzia Ks. A. Trepkowski. Pisarz Sądu Ks. p. Loeve.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Już czas odnowić przedpłatę „Polski" na III kwartał lub miesiąc lipiec.
Niech każdy nietylko sam odnowi przedpłatę, ale zjedna choć jednego nowego abonenta.
W jaki sposób najłatwiej zamówić gazetę?

Prosimy niżej umieszczone kwity wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub wpuścić do skrzynki pocztowej, a listonosz zgłosi się sam po pieniądze. Następnie doręczą pocztą dziennik przez cały okres czasu, na który się gazetę zamówiło.

Kwit do zamówienia gazety na III kwartał.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik **„Polska"**	**Warszawa**	**III kwartał**	**13,50**

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit do zamówienia gazety na miesiąc lipiec.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik **„Polska"**	**Warszawa**	**miesiąc lipiec**	**4,50**

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz **20** gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: **LEON RADZIEJOWSKI.**

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).